

# Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić (Mt. 8:1-4)

“Wszakże nie jako Ja chcę, ale jako Ty.” Mt. 26:39

Kiedy Jezus skończył nauczać lud, zstąpił z góry. A wielu ludzi poszło za nim. Usłyszeli Słowo naszego Pana i chcieli za nim podążać. Ewangelia, którą im głosił otworzyła ich oczy i uszy. To są okoliczności w których jesteśmy dzisiaj świadkami uzdrowienia. Jest to pierwsze z trzech uzdrowień opisanych w kolejnych wersetach ewangelii Mateusza. Będziemy je omawiać przez najbliższe spotkania i zastanowimy się czego nas uczą te historie.

Do Pana Jezusa przyszedł człowiek dotknięty trądem. Trąd uznawany był za chorobę nieuleczalną i zaraźliwą. Uważano powszechnie, że trąd dotyka osoby jako znak przekleństwa. Wyizolowywano chore osoby ze społeczeństwa, byli wypędzani poza miasta by żyć na osobności. Na skórze chorych pojawiają się dotkliwe obrzęki i owrzodzenia, wymagające opatrunków. Dlatego nie było czymś niezwykłym widzieć chorych obwiniętych licznymi bandażami.

☒ Trędowaty o którym dzisiaj czytamy składa Panu Jezusowi pokłon. Mówi: “Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić.” Zwróćcie uwagę na dobór słów, który świadczy o głębokiej wierze tego człowieka w moc Jezusa Chrystusa. Nie pyta i nie prosi “Czy możesz mnie uzdrowić”. Mówi: “Jeśli chcesz, możesz.” Ten człowiek jest świadomy, że dla Boga nie ma rzeczy niemożliwej. Pan Bóg jest wszechmogący. Wszystko zależy od jego woli. Dlatego mówi: “Jeśli chcesz”. Uczmy się od tego trędowatego, by nigdy nie wątpić we wszechmogącą moc naszego Stwórcy.

Pan Jezus wyciąga rękę i dotyka się tego człowieka. Wykonuje gest, który przez innych ludzi był nie do pomyślenia. Dotknąć

trędowatego było czymś obrzydliwym! Pan Jezus nie potrzebuje dotykać chorego by go uzdrowić. On daje nam doskonałe świadectwo jak powinniśmy postępować z innymi ludźmi. Kiedy widzimy cierpiącego, nie wahajmy się wyciągnąć do niego rękę, ulżyć w jego cierpieniu. Miłość do bliźniego to nie puste słowa, ale przede wszystkim czyny.

Mówi do niego: "Chcę, bądź oczyszczony!". Słowa, które wypowiada, powodują, że trędowaty zostaje natychmiast oczyszczony. Jego choroba znika. "Tak jest z moim słowem, które wychodzi z moich ust: Nie wraca do mnie puste, lecz wykonuje moją wolę i spełnia pomyślnie to, z czym je wysłałem." Iz. 55:11 Dla naszego uzdrowienia duszy i ciała wszystko co jest potrzebne to Boża wola i Słowo.



Po uzdrowieniu tego człowieka, Pan Jezus nakazuje mu by nikomu o tym nie mówił. Być może nie chce, by ludzie widzieli w nim tylko uzdrowiciela i przychodzili tylko ze swoimi cielesnymi dolegliwościami. Boga należy szukać szczerym sercem, z chęci poznania go, a nie własnych korzyści. Należy przede wszystkim widzieć jego nieskończoną wartość i chwałę, a on sam obdarzy nas łaską i uzdrowi wszystkie nasze dolegliwości.

Poleceniem Jezusa jest też, by człowiek ten ukazał się kapłanowi i złożył nakazaną przez zakon ofiarę. Nasz Zbawiciel chce, aby uzdrowiony złożył świadectwo dla kapłanów. Jest to związane z zapisanym w trzeciej księdze Mojżesza obrzędkiem, który należało przeprowadzić gdy chory na trąd wyzdrowiał. Zapewne przypadki przeprowadzania tego obrzędku były wyjątkowo rzadkie, gdyż nie znano sposobów leczenia tej choroby.

Czego uczy nas ta historia uzdrowienia i w jaki sposób możemy ją aplikować w naszym życiu? Każdego dnia przychodzimy na Golgotę i patrzymy na krzyż Pana Jezusa. Prośmy go o ratunek, o upamiętanie, o uzdrowienie naszych dusz. Jezu Chryste, jeśli chcesz, możesz mnie zbawić. Tak, jeśli tylko chcesz! Jeśli

chcesz możesz mnie wyrwać z niewoli grzechu. Jeśli chcesz, Panie, spójrz na swojego sługę i pociągnij go do siebie. Jeśli chcesz, objaw nam swoją nieskończoną chwałę.